

CZTERY PORTRETY ZOFII Z ODROWĄŻÓW TARNOWSKIEJ-KOSTKOWEJ, FUNDATORKI KOLEGIUM JEZUITÓW W JAROSŁAWIU¹

W dziejach Polski wiele było kobiet, których życie warto jest bliższego poznania. Należy do nich z całą pewnością Zofia z Odrowążów. Jej pochodzenie, życie i działalność streszcza napis ze srebrnej tablicy trumiennej, przytoczony w herbarzu Bartosza Paprockiego:

Illustris ac magnifica domina, domina Zofia de Sprowa, illustrium domini Stanislai Odrowąz, palatini Russiae, et dominae Annae ducis Masoviae conjugum unica filia, primum magnifici domini Joannis Christopheri comitis de Tarnow, castellani vojnickiensis, deinde illustris domini Joannis Kostka de Rostkow a Stemberg, palatini sendomiriensis conjugae, collegii Societatis Jesu jaroslaviensis fundatrix, sempiterna memoria dignissima, hic sepulta, regnat cum Christo. Obiit anno Christi 1580, aetatis suae 40, die 9 Julii circa meridiem, relictis ex posteriore marito tribus filiabus, Anna, Caterina, Magdalena,

paulo ante matrem defuncta, hoc est die 23 Aprilis, annum agens unum, eodem anno ut supra².

WZÓR CNÓT I POBOŻNOŚCI

Ojcem Zofii, urodzonej najpewniej w roku 1540, był Stanisław ze Sprowy Odrowąż, wojewoda ruski, matką ostatnią przedstawicielką linii Piastów mazowieckich – Anna. Ta, po nagłej śmierci brata Janusza, starała się przejąć władzę w księstwie, plany jej przekreśliła jednak inkorporacja Mazowsza do Korony przez króla Zygmunta Starego.

Jako jedyne dziecko tak świętej pary i jedyna spadkobierczyni znacznych dóbr ziemskich, stała się Zofia pożądaną kandydatką na żonę. Konkurentów przyciągały też zapewne moralne zalety wojewodzianki oraz jej staranne wychowanie. Do naszych czasów zachował się

¹ Serdecznie dziękuję p. Michałowi Gradowskiemu, wieloletniemu pracownikowi Ośrodka Dokumentacji Zabytków, o. Dariuszowi Kantypowiczowi, przeorowi klasztoru Dominikanów w Jarosławiu, p. Krystynie Kieferling z Muzeum w Jarosławiu, p. Małgorzacie Olędzkiej z Woj. Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Przemyślu i o. Jerzemu Paszendzie z Towarzystwa Jezusowego w Krakowie za pomoc w dostarczeniu do trudno dostępnych źródeł i opracowań oraz za cenne wskazówki bibliograficzne.

² B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego na pięciorych ksiąg rozdzielone, zebrane i wydane r. p. 1584*, Kraków 1858, s. 505: *Dostojna i uspaniała pani, pani Zofia ze Sprowy, jedyna córka znakomitych małżonków, pana Stanisława Odrowąza, wojewody ruskiego i pani Anny, księżnej Mazowieckiej, najpierw żona uspaniałego pana Jana Krzysztofa hrabiego z Tarnowa, kasztelana wojnickiego, potem uspaniałego pana Jana Kostki z Rostkowa i Sziembergu, wojewody sandomierskiego, fundatorka jarosławskiego kolegium Towarzystwa Jezusowego, wiecznej pamięci najgodniejsza, tu pogrzebana, króluje z Chrystusem. Zmarła Roku Pańskiego 1580, w wieku lat 40, dnia 9 lipca około południa, pozostawiawszy z późniejszego [drugiego] małżeństwa trzy córki, Annę, Katarzynę, Magdalene, zmarłą krótko przed matką, to jest dnia 23 kwietnia, rok żyjąc jeden, w tymże roku co wyżej.*

rękopis *Nauk duchownych* z roku 1556, mający być jej przewodnikiem w życiu małżeńskim i rodzinnym³. Dnia 9 listopada poprzedniego roku odbył się bowiem ślub panny z Janem Krzysztofem Tarnowskim, kasztelanem wojnickim, synem hetmana Jana Tarnowskiego⁴. Mimo zapewnień hetmana, że do ułożenia tego małżeństwa nie skłonił go „blask pysznego wiana”, a jedynie pragnienie znalezienia dla syna „pocziwej żony, dobrze wychowanej i wzorem [matczy-nych] cnót wydoskonalonej”, związek ten miał charakter zdecydowanie dynastyczno-rodowy⁵. Do dóbr męża, spadkobiercy całego ojcowskiego majątku, dołączyła Zofia miasta i klucze: Jarosław, Kańczugę, Piękoszów w powiecie wiślickim, Sędziszów w pilzneńskim, Zinków i Satanów na Podolu nad Zbruczem. Połączone włości małżonków utworzyły największe w Koronie latyfundium⁶.

Małżeństwo to nie spełniło jednak pokładanych w nim nadziei. Chorowity od dziecka Jan Krzysztof, trawiony gruźlicą, zmarł bezpotomnie 1 kwietnia roku 1567⁷. Aby rozproszyć dręczące męża u schyłku życia wątpliwości natury religijnej i przygotować go na śmierć, Zofia sprowadziła swojego spowiednika, księdza Piotra Skargę, później jezuitę. Spędził on rok jako nadworny kapelan w siedzibie Tarnowskich w Gorliczynie⁸.

O rękę wdowy zaczął się wkrótce starać sam Zygmunt August. Paprocki dopatrywał się w królewskiej propozycji próby zrekompensowania Zofii utraczonego przez jej matkę Mazowsza⁹. Ona jednak „dla słusznych przyczyn”, to znaczy z chęci poświęcenia się służbie bożej, odmówiła¹⁰.

Do naszych czasów przetrwała pamięć o Zofii ze Sprowy jako wzorze cnót i pobożności. „Pochwałami jej zageścili historycy księgi swoje”¹¹, jej zasługi podnosili kaznodzieje. Gorliwa katoliczka, czas swój dzieliła między modlitwę, umartwienia i spełnianie uczynków miłosierdzia. Niesiecki podkreślał, że „co tydzień raz przynajmniej do tajemnic ołtarzowych przystępowała” i „o północy na modlitwę się porywała”, szczególnie zaś nabożeństwo żywiła do Trójcy Świętej¹². Pisał: (...) *Przy zdrowiu lepszym będąc, zwyczajem sobie w każdy tydzień nieodmiennym, we czwartek w szpitalu, ubogich częstować zwykła, sama do zgotowania potraw pomagając, i osobliwą pokorą usługi kuchenne odprawując, sama wydając potrawy, a niektórych słabszych, sama ręką swoją Pańską karmiąc, potem o każdego z osobna potrzebach pytając się z domu o cokolwiek prosili, posyłała. (...) Do kościoła przyszedłszy największa jej konfidentka panna służebna, szczepę jaką pod kolana po-*

³ A. Brückner, *Literatura religijna*, t. 3, *Legendy i modlitewniki*, s. 175n. Rękopis niezidentyfikowanego autora o inicjałach K. R. lub K. P. zawiera naukę o odzieniu, o tańcu „przystojnym” i „nieprzystojnym”, naukę o sumieniu, umyśle, modlitwie, o Ciele Pańskim, o panieństwie, małżeństwie i o lekturze Pisma Świętego.

⁴ W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 317. Hetman Jan Tarnowski był jednym z wykonawców testamentu Stanisława Odrowąża, ojca Zofii, i jej formalnym opiekunem.

⁵ *Ibidem*, s. 317-318.

⁶ *Ibidem*, s. 322.

⁷ *Ibidem*, s. 324.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Paprocki, op. cit., s. 505: *... dla wielkich cnót a świętobliwych spraw i żywota, od króla Augusta była żądaną do stanu małżeńskiego, chcąc jej i to nadgodzić, aby była uczestniczką rządów swych i błażny, z której była od jego przodków zgołocona.*

¹⁰ *Ibidem*. Por. K. Niesiecki, *Herbarz Polski (...) powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, Lipsk 1841, t. VII, s. 40.

¹¹ Niesiecki, op. cit., s. 40.

¹² *Ibidem*, s. 40-41. Stanowiło to zapewne odpowiedź Zofii na antytrynitarnie poglądy głoszone przez arian.

kładala, na której cały czas gołymi nogami kłęczała. Co rok pieszo na łysą górę, drzewem Krzyża Ś. wstawioną, chodziła; i owszem postrzeżono, że trzewiki na ten czas bez podeszew były, skąd pochodziło, że po owej skalistej, korzenistej górze, do krwi częstokroć nogi poraniła, umiała jednak te swoje dobrowolne umartwienia dobrze tać (...)»¹³.

Paprocki dodawał: (...) *Była to matka wszystkich sierot i inszych ludzi, którzy ratunku potrzebowali wielka zapomożycielka, wielu ubogich panienek, tak szlacheckiego, jak i inszego stanu, w małżeńskie stany rozdała, posagi po nich dawała i dóbr swotch ojczystych udzielała (...)»*¹⁴.

Wiek XVI był okresem kształtowania się i umacniania protestantyzmu, jego duchowej ekspansji i dynamicznej działalności misyjnej. Młodzież szlachecka studiująca za granicą i podróżująca po Europie stykała się z poglądami innowierczyimi. Przesiakała atmosferą poszukiwań i dyskusji religijnych, wątplenia w dogmaty. Wielu przechodziło do obozu reformacji, wielu się ku niej skłaniało. Kościołowi rzymskiemu, także Kościołowi w Polsce, potrzebna była zatem gruntowna odnowa życia religijnego. Energetyczną i, jak się później okazało, skuteczną służbę na tym polu podjęli jezuiti. Rozwijali działalność polemiczną, zwalczając poglądy reformatorów, kształcili kler w seminariach duchownych, tworzyli literaturę religijną. Nadto podejmowali pracę apostołską jako katecheci, spowiednicy, kapelani dworscy, wojskowi, szpitalni i więzienni. Prowadzili misje ludowe i rekolekcje, zakładali organizacje katolickie. Za jedno z głównych zadań uważali jednak pracę oświatową.

Towarzystwo Jezusowe, obecne w Polsce od 1555 roku, rozpoczęło organizowanie sieci szkół średnich i wyższych, kształcących młodzież męską. Rozumiejąc wyzwania czasu, Zofia postanowiła ufundować kolegium jezuitów w Jarosławiu. Zyskała dla tego przedsięwzięcia poparcie biskupa przemyskiego Herburt, przełamała opory generała zakonu Borgiono¹⁵. W grudniu roku 1571 nadała zakonowi jako uposażenie wieś Pawłowe Siolo (dziś Pawłosiów) leżącą w pobliżu Jarosławia, a w mieście, na wzgórzu zwanym Grodziskiem, wyznaczyła plac pod budowę kościoła i kolegium z ogrodem. Pierwsi jezuiti przybyli tu jednak dopiero w grudniu roku 1574¹⁶. Przyczyną tej zwłoki mogło być powtórne małżeństwo Zofii.

Będąc wdową przez siedem lat, nie myślała o zmianie swojego stanu, jednak za radą i z błogosławieństwem papieskim oraz pod naciskiem rodziny zdecydowała się poślubić wdowca Jana Kostkę, wojewodę sandomierskiego¹⁷. I przy tej okazji odkrywamy rys jej pobożności: (...) *przed tym niż szła za mąż, trzech mszy u ś. Zophiey słuchała, y całą noc pod niebem kłęzcząc, na modlitwie strawiła, roku tysiąc pięćsetnego siedmdziesiątego czwartego, piętnastego dnia maja (...)»*¹⁸.

Dom Kostków należał do bardzo katolickich. Ledwie kilka lat wcześniej (1568) zmarł Stanisław, przysły święty, o którego pobożności i jezuitckim powołaniu wiele już wiedziano. Z puczą gałęzią rodziny była blisko spokrewniona Magdalena Mortęska, reformatorka klasztoru chelmińskich benedyktynek, twórczyni narodowej „szkoły życia wewnętrznego”. Na dworze w Jaro-

¹³ Ibidem.

¹⁴ Paprocki, op. cit., s. 509. Por. Niesiecki, op. cit., s. 40. Zofia fundowała też posagi ubogim pannom wybierającym się do klasztoru.

¹⁵ Dworzaczek, op. cit., s. 325. Borgiono nalegał na utworzenie kolegium w mieście królewskim, np. Przemysłu, Jarosław był natomiast miastem prywatnym.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Niesiecki, op. cit., s. 41.

¹⁸ M. Hińcza, *Złota Korona albo kuzantki na pogrzebie (...) Anny (...) Ostrogskiej*, Kraków 1636, k. B2 v.

slawiu panowała atmosfera pobożności i surowych zasad moralnych, nie omijały go jednak zainteresowania i dążenia właściwe epoce renesansu. (...) *Jan Kostka (...) od młodości w naukach się ćwiczył, języki łaciński i grecki, jako uczone posiadał, po hiszpańsku, francusku, włosku i niemiecku mówił (...)*¹⁹. Wszechstronnie wykształcony na uniwersytetach w Würzburgu, Lowanium i Salamance, był człowiekiem: (...) *bystrego dowcipu, wielkiego i wyniosłego umysłu. (...) Ludziom uczonym dom jego był przytulkiem, których zewsząd do Jarosławia sprowadzał i w szczególnych miał względach. (...) Zamek jarosławski (...) przekształcać na okazalszy zaczął. Tamże zwierzyniec obfity w zbiór licznego zwierza, w rybne sadzawki i drzewa rozmaite złożył; miasto wielą budowlami ozdobił. (...) W Pelkiniach dom, czyli pałac murywany z ogrodami pięknymi, chłodnikami, wytryskami wodnymi wystawił. W Gorliczynie dom drewniany wśród lasów do polowania z wszelkimi wygodami, przechadzkami i ozdobami zbudował (...)*²⁰.

Jan Kostka w pełni zaaprobował ufundowanie przez żonę kolegium jezuitów w Jarosławiu. Ofiarował zakonowi obszerny dom w pobliżu probostwa i fundusze na dokończenie szkoły, która zaczęła działać już w roku 1575²¹. Oddał im także swój bogaty księgozbiór²².

Zofia urodziła Janowi Kostce trzy córki, z których dwie dożyć miały wieku dojrzałego²³. Niesiecki przytoczył list matki do mającego się naro-

dzić potomka. Obawiając się częstej wówczas śmierci w pólgu, Zofia prosiła go o wypełnienie jej własnego, niezrealizowanego pragnienia służby Bogu: (...) *ślubami żadnymi nie obowiązałam cię, ale tylko żądza moja była, żebyś raczej w duchownym pobożnym stanie P. Bogu służył, obróciwszy na chwałę Bożą, dobra ode mnie tobie zostawione (...)*²⁴.

Pokorna prośba matki znalazła przynajmniej częściowe spełnienie w działalności jej córki Anny, żony księcia Aleksandra Ostrońskiego, wojewody wołyńskiego, która wspomagała działalność jezuitów znacznymi sumami i darowiznami. Przewyższyła ją jednak hojnością wnuczka Zofii, Anna Alojza, która wzorem babki i matki nie szczędziła środków na wiele pobożnych fundacji²⁵. Meża, hetmana Jana Karola Chodkiewicza, starszego od niej o lat czterdzieści, straciła w niespełna rok po ślubie. Odtąd ta bezdzietna wdowa poświęciła się bez reszty pracy misyjnej (ludność w jej dobrach była w dużej części wyznania prawosławnego) i charytatywnej, fundując kościoły, szpitale dla ubogich i szkoły. W sposób szczególny wspierała jezuitów. Ufundowała im w Ostrogu kościół i kolegium, które uposażyła i wspomagała darowiznami, a po spaleniu podczas wojen kozackich odbudowała. Oddała też zakonowi tamtejszy szpital. W roku 1653, na rok przed śmiercią, zapisała Towarzystwu Jezusowemu liczne dobra w ziemi jarosławskiej, fundując drugie kolegium i kościół Matki Boskiej w Jarosławiu. Nie

¹⁹ F. Siarczyński, *Wiadomość (...) o mieście Jarosławiu*, Lwów 1826, s. 66.

²⁰ Ibidem, s. 66-67.

²¹ K. Gottfried, *Jezuici w Jarosławiu*, Jarosław 1953, s. 10.

²² Siarczyński, op. cit., s. 67.

²³ Pierwsza córka Anna wyszła za mąż za Aleksandra Ostrońskiego, wojewodę wołyńskiego, druga Katarzyna, za podczaszego koronnego Hieronima Sieniawskiego. Trzecia córka, Magdalena, zmarła w niemowlęctwie.

²⁴ Niesiecki, op. cit., s. 41-42.

²⁵ PSB, t. III, Kraków 1937, s. 370-371. Dobra darowane przez nią zakonowi przynosiły ogromny dochód - 70000 złotych polskich rocznie.

mając bezpośrednich spadkobierców, Anna Alojza zapisała w testamencie wiele legatów i jałmużnę na różne klasztory i szkoły jezuickie, a wszystkie swoje klejnoty i kosztowności kolegium ostrogskiemu. Jezuici z Jarosławia otrzymali jej dziedziczne dobra – Cetulę, Muninę, Głęboką, Kruhel i wójtostwo na przedmieściu ruskim²⁶. Zmarła w roku 1654. Krewnym nie udało się obalić na sejmie jej testamentu ani darowizn, mimo wnoszenia spraw w sądach krajowych i rzymskich.

Powróćmy jednak do postaci Zofii Tarnowskiej-Kostkowej. Jej śmierć była ukoronowaniem pobożnego życia. Mianowicie: (...) *pasierbicy swojej Kostkównie, zaraźliwą chorobą złożonej, z taką pilnością usługowała, że też od niej zarażwszy się, w roku 1580, w wieku swego 40. w świątobliwych aktach życie to zamknęła, w Jarosławiu fundacyi swojej, po śmierci złożona (...)*²⁷. Poeta Mikołaj Sep Szarzyński, korzystający z protekcji Kostków, w jednym z poświęconych jej literackich *Nagrobków* pisał:

*Jeśli, jako kto żywot wiódł, śmierć pokazuje
 (Gdyz nadzieja głos ludzki aż dotąd formuje),
 Tedy świątobliwości twojej nie potrzeba,
 Zaczna pani, świadectwa cudownego z nieba.
 Bo, gdyś poszła do chwały, którąc Bóg zgotował,
 Kto był, kto twego zęscia z ziemi nie żałował?
 Duchowieństwo, ubodzy, sieroty z wdowami,
 Jako po matce własnej żalali się łzami.
 Także i stan ważniejszy, i gmin pospolity
 Albo dali wzdychania, albo płacz obfity.
 Dalekie nieznanome też żalność strzeskała;
 Plakałby nieprzyjaciel, aże go nie miała*²⁸.

W kolejnym utworze posunął się niemal do literackiej beatyfikacji Zofii:

*Domy, skąd cześć śmiertelną wiodłaś, dobrze znając
 A dusze nieskończonej sprawy uważając,
 Nie tylko cię piramid albo mauzeolów,
 Ale też godną znamy oltarzów kościołów*²⁹.

²⁶ S. Barącz, *Architektur WW. oś. Dominikanów w Jarosławiu*, Kraków 1887, s. 41.

²⁷ *Ibidem*, op. cit., s. 41.

²⁸ M. Sep Szarzyński, *Rytmy albo wiersze polskie*, Lublin 1995 (wg wydania z r. 1601), s. 51.

²⁹ *Ibidem*, s. 53.



1. Portret Zofii z Odrowążów Tarnowskiej-Kostkowej, ok. 1674; olej, płótno; 109 x 81 cm. Fot.: M. Bronarski.

PORTRET OLEJNY Z OK. 1674 ROKU I PRZEDSTAWIAJĄCY GO SZTYCH

Prócz herbarzy, kazań i wierszy, pamiętać o Zofii Tarnowskiej-Kostkowej zachowują jej portrety. Pierwszy (il. 1) należy do zbiorów wilanowskich, a ekspozowany jest od dwudziestu lat w Zamku Królewskim w Warszawie. Ukazuje on dziedziczkę Jarosławia do kolan, siedzącą w fotelu przy stole nakrytym czerwonym sukniem. Ubrana jest w czarną suknię bez rękawów, zwaną kształtem lub kształczkiem i białą koszulę z widocznymi rękawami. Szyję Zofii otacza kreza obszyta koronką. Głowę jej zdobi czepek – kornet – naszywany perłami ze złotą przepaską z tyłu, dekorowaną rubinami, przykryty przezroczystym białym welonem. Strój uzupełnia złota biżuteria wysadzana rubinami i szafirami

– na piersiach rodzaj ozdobnej zapony, do której dołączono okrągłe zawieszanie, na rękach manele, w talii złożony z szeregu ogniw pas, którego koniec zwiesza się poniżej kolan. W prawej dłoni, opartej na poręczy fotela, trzyma chustkę, lewą przytrzymuje książkę, ustawioną pionowo na stole. Obok stoi krucyfiks a przed nim leży zegarek przenośny³⁰, do którego przymocowano na łańcuszku kluczyk i pieczętkę.

Nad głową Zofii, wzdłuż górnej krawędzi obrazu widoczna jest upięta w fałdy kotara. W prawym górnym rogu znajduje się niewielki herb Odrowąż. W dole umieszczono w trzech wersach napis: *SOPHIA de SPROWA ODROWAZIA Nep-tis Conradi III Ducis Masoviae / Imo vo-to TARNOWSKA Castell: Voynic: 2do KO-STCZYNA Palat: Sand: Fundatrix Coll: Jaroslav. / ad S. Ioan. AVIA Celsissima Fundatricis. (Zofia ze Sprowy Odrowążówna wnuczka Konrada III Księcia Mazowieckiego / 1 voto Tarnowska, kasztelanowa wojnicka, 2 [voto] Kostczyzna, wojewodzina sandomierska, fundatorka kolegium jarosławskiego / przy [kościel] św. Jana, babka najwspaniałomyślniejszej fundatorki)³¹. Inskrypcja wskazuje na wnuczkę Zofii, Annę Alojze Chodkiewiczową, jako „najwspaniałomyślniejszą fundatorkę”. Tytuł ten mogli nadać Annie Alojzie jedynie korzystający z jej ogromnej hojności jezuiti i to najprawdopodobniej już po śmierci donatorki oraz po ujawnieniu tak korzystnego dla nich zapisu testamentowego. Zatem to oni byli zleceńodawcami dzieła. Istotne jest ustalenie czasu jego powstania. Tu nieocenionym źródłem okazała się *Historia Collegij Jaroslaviensis*.*

W dwadzieścia lat po śmierci Anny Alojzy, w roku 1674 przypadała stuletnia rocznica sprowadzenia jezuitów do Jaro-

³⁰ Biorąc pod uwagę rozmiary przedmiotu, mamy tu zapewne do czynienia z zegarkiem podróżnym, zwanym też karetowym.

³¹ Dziękuję p. Michałowi Gradowskiemu za zwrócenie mi uwagi na treść inskrypcji, która ma decydujące znaczenie dla datowania tego obrazu.

slawia. Trzydniowe obchody z tej okazji zorganizował z wielkim rozmachem ówczesny rektor kolegium św. Jana, Bartłomiej Nataniel Wąsowski. Ten architekt i teoretyk architektury był twórcą programu ideowego oprawy plastycznej uroczystości, a także częściowo jej wykonawcą³². Zachował się opis dekoracji kościoła i auli kolegium. Przed wejściem do świątyni stał łuk tryumfalny, wewnątrz „oltarz wielki przedstawiający chwałę boską i chwałę Towarzystwa” oraz mauzoleum ku czci zmarłych fundatorów³³. Na wystrój auli składały się obrazy olejne przedstawiające świętych związanych z rodziną fundatorów – Jacka Odrowąża i Stanisława Kostkę, królów – Stefana Batorego i Zygmunta III Wazę, oraz portrety założycieli i dobrodziejów kolegium, wśród których na pierwszym miejscu znalazła się Zofia z Odrowążów Tarnowska-Kostkowa i jej mąż Jan Kostka³⁴. Dekoracja auli na chwa-

łę fundatorów, jak wynika z przesadnego może nieco opisu, nie była elementem nietrwałym, sporządzonym jedynie dla potrzeb tej uroczystości, lecz ozdoba na wiele lat: (...) *adornata in plures annos (utinam vero etiam ad perpetuitatem)*³⁵.

Warszawski portret musiał należeć do tej jubileuszowej dekoracji z roku 1674³⁶. Na jego pochodzenie z trzeciej ćwierci XVII w. wskazują także pewne cechy formalne, chociażby ujęcie postaci w pozie siedzącej, które przed okresem panowania Jana III Sobieskiego było zjawiskiem wyjątkowym³⁷. Zwraca także uwagę zegarek leżący na stole – mechaniczny, kieszonkowy, o konstrukcji znanej od początku wieku XVI; jednak widoczny na obrazie kształt obudowy nie występował przed wiekiem XVII³⁸. Ponadto zegary przedstawiane na polskich portretach, czy to jako element renesansowej ikonografii³⁹ czy barokowe *memento mori*, to

³² J. Baranowski, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski. Teoretyk i architekt XVII w.*, Wrocław 1975, s. 72-73. Myśl przewodnią i znaczenie dekoracji objaśnił Wąsowski zebranym gościom w specjalnym kazaniu.

³³ *Ibidem*, s. 72.

³⁴ *Historia Collegij Jaroslaviensis S. Joannis*, załącznik *Annus Saecularis Collegij Jaroslaviensis Spc. IESV Ad Sanctum Joannem*, ARSI Pol. 54 – f. 239 v. -240 r. (fotokopia w Bibliotece oo. Jezuitów w Krakowie): *Praeter scenarium varietatem et elegantiam in Synopsi actionis relatam, longe elegantius et pretiosius parietes exornati imaginibus Fundatricum ac Benefactorum. In una parte, principe loco Divus Hyacinthus Odrowążus & Sacra Divi Dominici Familia: iuxta Fundatricis Collegij Jaroslaviensis: inter utramque imaginem Lemma Genus alto à Sanguine Divum. Ponè Joannes Kostka. Palatinus Sandomiriensis Coniunx Fundatricis: Isti proximus B. Stanislaus Kostka noster: inde tres Fundatrices Anna Palatina Wolhyniae Filia Fundatricis Jaroslaviensis et Confundatrix: Anna Aloysia Palatina Vilmensis Collegij Ostrogienis, et B. Virginis Fundatrix. Haec filia, illa Mater, Tertia Elizabetha de Lezenice Sieniawska Collegij Leopoliensis Fundatrix: additum B. Stanislaus nostro Lemma.*

³⁵ *Ibidem*, f. 239 v.

³⁶ Karta inwentarzowa Muzeum Pałacu w Wilanowie, nr Wil. 1146, opr. B. Tyszkiewicz, 1950, określa portret jako osiemnastowieczną kopię szesnastowiecznego obrazu. Obiekt określaną zazwyczaj jako szesnastowieczny lub kopia takiegoż. Por. J. Lileyko, *Dawne zbiory Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa 1983, s. 8-9.

³⁷ T. Dobrowolski, *Polskie malarstwo portretowe. Ze studiów nad sztuką epoki sarmatyzmu*, Kraków 1948, s. 120. Wcześniejszym przykładem jest portret fundatorki klasztoru karmelitów bosych w Czernej pod Krakowem, Agnieszki z Tęczyńskich Firlejowej z roku 1643, przedstawiającej ją w półpostaci, siedzącą w fotelu (Dobrowolski, tabl. 69). Katalog wystawy Muzeum Narodowego w Warszawie *Portret polski XVII i XVIII w.* z roku 1977, poz. 123, s. 70, wymienia z kolei portret Barbary z Tarnowskich Zamoyskiej, przedstawiającej ją w półpostaci, w pozie siedzącej, a będący osiemnastowieczną kopią portretu z 2. ćw. XVII w.

³⁸ L. Zajdler, *Dzieje zegara*, Warszawa 1980, s. 210n. Początkowo zegarki kieszonkowe miały obudowę cylindryczną, w końcu szesnastego stulecia niekiedy owalną, ale przypominającą raczej gruszkę lub ananas.

³⁹ J. le Goff, *Od czasu średniowiecznego do czasu nowożytnego*, [w:] *Czas w kulturze*, wybór, opracowanie i wstęp – A. Zajaczkowski, Warszawa 1987, s. 372-374. *...pierwszą cnotą humanisty jest wyciszenie czasu i dobry użytek jaki z niego czyni. (...) Czas mierzony dokładnie, przyjmujący godzinę za jednostkę, czas zegarów, które pewien florencki humanista z drugiej połowy XIV wieku chciał umieszczać we wszystkich gabinetach pracy, staje się jednym z podstawowych narzędzi człowieka. (...) Odtąd tym co się liczy, jest godzina – nowa miara życia. (...) Główna cnota humanisty to umiar, którego atrybutem w nowej ikonografii staje się od czternastego wieku zegar – odtąd miara wszystkich rzeczy.*

z reguły zegary stołowe⁴⁰. Natomiast zegarki przenośne, w typie, jaki znajdujemy na portrecie Zofii, pojawiają się na obrazach osiemnastowiecznych⁴¹.

Kto był autorem portretu, trudno ustalić. Wydaje się, że nie mógł nim być ówczesny rektor kolegium, mimo entuzjastycznej relacji kronikarza jubileuszu, ojca Pyzowskiego, który zapisał: (...) *całą ozdobę auala zawdzięcza ojcu Wąsowskiemu, który przez całe trzylecie prawie swoimi rękami pracował nad jej ozdobieniem* (...) ⁴². Mógł on sporządzić projekty, kierować pracami zespołu wykonawców. Jerzy Baranowski, badacz działalności Wąsowskiego, stwierdza jednak, że niektóre elementy dekoracji, między innymi portrety, mogły powstać poza Jarosławiem⁴³.

Mimo iż obraz pochodzi z ok. roku 1674, musiał być wzorowany na wcześniejszym, zapewne szesnastowiecznym portrecie Zofii. Świadczy o tym strój i biżuteria fundatorki, charakterystyczne dla schyłku epoki Jagiellonów⁴⁴. Istniał zatem oryginalny portret, epoka sarmatyzmu daleka była bowiem od dbania o realia minionych wieków. Wskazują na to powstające w dużej liczbie w końcu XVII stulecia galerie przodków, w których często aktualizowano stroje antenatów⁴⁵.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy portret Zofii był przemalowany i, jeśli tak, to w ja-

kim stopniu? Obraz nie był poddawany szczegółowym badaniom konserwatorskim, zatem można oprzeć się w tej kwestii wyłącznie na przypuszczeniach. Portret trafił do Wilanowa prawdopodobnie jako spadek. Właścicielką historycznej siedziby Jana III Sobieskiego była w końcu XVIII w. Izabela z Czartoryskich Lubomirska (1736-1816). Po matce Zofii z Sieniawskich odziedziczyła dobra jarosławskie⁴⁶. Gdy w związku z kasatą zakonu jezuitów w roku 1773 nastąpiła likwidacja ich majątku przez rząd austriacki i licytacja dóbr, Izabela zatroszczyła się zapewne o portrety swoich przodków. Córka jej, Aleksandra, była jedną z czworga spadkobierców, mogła więc po śmierci matki odziedziczyć obraz. W roku 1799 wyszła za mąż za Stanisława Kostkę Potockiego, który objawszy w posiadanie Wilanów, gromadził w nim kolekcję dzieł sztuki z myślą o stworzeniu muzeum. Wiadomo, że zaadaptowana przez niego w latach 1819-1821 dla potrzeb ekspozycji malarstwa galeria ogrodowa z poprzedzającym ją gabinetem mieściła: *zespół portretów polskich w części familijnych, w części osób znakomitych z czasów dawnych i obecnych*⁴⁷.

Po raz pierwszy jarosławski portret Zofii Tarnowskiej-Kostkowej odnotowano w zbiorach wilanowskich w roku 1834⁴⁸. Z kolei w roku 1877 wydano

⁴⁰ Patrz: *Portret polski...*, op. cit., il. 2, 3, 9, 21; Dobrowolski, op. cit., tab. 64, 67, 70; M. Gębarowicz, *Portret XVI-XVIII wieku we Lwowie*, Wrocław 1969, il. 38, 59.

⁴¹ *Portret polski...*, op. cit., il. 43, portret Antoniego Kamińskiego z 1. ćw. XVIII w.; Dobrowolski, op. cit., tab. 131, portret Grzegorza Jaksy Bykowskiego z 2. poł. XVIII w. oraz tab. 114, portret Marcina Borowskiego z pocz. XVIII w. Na ostatnim z wymienionych wizerunków sportretowany starosta grudziądzki trzyma w dłoni zegarek o identycznej formie jak przedstawiony na portrecie Zofii Tarnowskiej-Kostkowej.

⁴² Baranowski, op. cit., s. 73. Pyzowski dodaje jeszcze: *...wszystko co było najpiękniejsze on [Wąsowski] zrobił własnymi rękami doświadczonymi w wielu sztukach.*

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Por. T. Chrzanowski, *Portret staropolski*, Warszawa 1995, s. 57 – portret Katarzyny Radziwiłłowej z ok. 1580, s. 59 – portret Anny Jagiellonki z 1595, W. Fijałkowski, I. Voisé, *Portrety polskie w galerii wilanowskiej*, Warszawa 1978, s. 26 – portret Jadwigi z Tarków Mniszechowej z końca XVI w.; w rzeźbie nagrobnej strój taki występuje jeszcze w początkach wieku XVII. O stroju kobiecym Polsce w XVI w. patrz: M. Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubioru*, Wrocław 1968, s. 432-433, 436.

⁴⁵ O panteonach rodowych i galeriach pobożnych fundatorów, o aktualizacji i archaizacji w portretach sarmackich, patrz: Chrzanowski, op. cit., s. 73n.

⁴⁶ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 3, Warszawa 1882, s. 456.

⁴⁷ W. Fijałkowski, *Działalność Stanisława Kostki Potockiego w Wilanowie*, [w:] BHS, nr 2, 1972, s. 135.

⁴⁸ A. Blank, *Spis obrazów znajdujących się w pokojach Pałacu Wilanowskiego*, Warszawa 1834, poz. 437.

Album widoków i pamiątek oraz kopje z obrazów z Galeryi Wilanowskiej, w którym zacytowano inskrypcję towarzyszącą portretowi⁴⁹ oraz umieszczono przedstawiający go sztych (il. 2)⁵⁰. Powtarzał on układ postaci oraz otaczające ją rekwizyty, ale od obrazu w jego obecnym kształcie różniły go pewne szczegóły, np. przymocowane do zapony owalne zawieszenie zdobiące suknię na portrecie Zofii, zostało zamienione na okrągłą klamrę paska. Mogło to być uproszczenie właściwe sztychom lub skutek braku dokładnej analizy szczegółów, którą uniemożliwiała przyciemniona warstwa malarzka. Jednak pasy z podobnymi klamrami były również elementem charakterystycznym dla stroju kobiecego w wieku XVI. Kolejną różnicę między portretem a sztychem można zauważyć w twarzy portretowanej. Rycina ukazuje kobietę o wyrazistych rysach, zakrzywionym nieco nosie, lukrowatych brwiach i wąskich ustach. Tych cech nie ma na portrecie wilanowskim. Twarz Zofii jest ładna, ale brakuje jej prawdy, charakterystycznej dla portretów sarmackich, w których unikano wszelkich retuszy, dbając o podobieństwo do modelu, graniczące nieraz z karykaturą. W wilanowskiej karcie inwentarzowej obrazu z roku 1950 jest wzmianka o dublowaniu płótna oraz śladach konserwacji i przemalowań⁵¹. Pierwotne rysy twarzy portretowanej i niektóre szczegóły jej stroju mogły zatem zostać „poprawione” między rokiem 1877 a 1950.

FRESK Z KLASZTORU DOMINIKANÓW W JAROSŁAWIU Z 1731 ROKU

Przypuszczenia powyższe nie są pozbawione sensu w kontekście drugiego wizerunku Zofii Tarnowskiej-Kostkowej. Chodzi o fresk znajdujący się w korytarzu klasztoru Dominikanów przy kościele p. w. Matki Boskiej Bolesnej w Jarosławiu (il. 3). Miejsce to, zwane „wzgórzem pobożności”, było ośrodkiem kultu maryjnego od XIV wieku, zaś jego przedmiot stanowiła rzeźbiona pieta, znaleziona na polnej gruszy w roku 1381⁵². Z czasem wzniesiono dla niej kościół „polny” włączony do parafii jarosławskiej, a sanktuarium zasłynęło niezwykłymi przypadkami uzdrowień. Rozgłos i duże zainteresowanie wiernych zamiejskim kościołem sprawiły, że osiadli tu jezuici podjęli starania o przejęcie placówki. Na skutek dziesięcioletnich zabiegów ich protektorki Anny Ostrogskiej *spisano dokument, na mocy którego „wzgórze pobożności” przechodziło na „wieczne czasy” w posiadanie zakonu Jezusowego Towarzystwa*⁵³. Następnie staraniem Anny Alojzy Chodkiewiczowej wzniesiono murowane budynki klasztorne. Obecny barokowy wygląd uzyskała świątynia w początkach XVIII w.

Pamięć fundatorów i dobroczyńców zakonu miały utrwalić freski wykonane w roku 1731 w korytarzu prowadzącym do klasztoru⁵⁴. Zleceniodawcą dzieła był biskup przemyski Antoni Aleksander Fredro, wcześniej proboszcz jarosławski, a wykonawcą franciszkański malarz Adam Swach, który pozostawił tu swoją sygnaturę. Malowidła znacznie

⁴⁹ H. Skimborowicz, W. Gerson, *Wilanów. Album widoków i pamiątek oraz kopje z obrazów Galeryi Wilanowskiej...*, Warszawa 1877, s. 15.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 3.

⁵¹ Karta inwentarzowa Muzeum Pałacu w Warszawie..., *op. cit.*

⁵² K. Gottfried, *Świątynia mariańska w Jarosławiu*, Jarosław 1955, s. 11 (maszynopis w Muzeum w Jarosławiu).

⁵³ *Ibidem*, s. 17.

⁵⁴ Informacje podane w niniejszym akapicie pochodzą z: Z. Gruszecka, *Malowidła Adama Swacha w kościele i klasztorze Dominikanów w Jarosławiu*, praca magisterska pod kier. prof. Adama Malkiewicza na UJ w Krakowie, Kraków 2002 (maszynopis w klasztorze Dominikanów w Jarosławiu), s. 6-7.

ucierpiały podczas wojen napoleońskich, kiedy klasztor służył za szpital wojskowy i koszary. Nadważyły je następnie niefachowe renowacje, przeprowadzane kilkakrotnie w ciągu XIX i na początku XX stulecia. Ostatecznie freski zatrynkowali Niemcy w roku 1939.

Podczas badań konserwatorskich w roku 1974 freski ponownie odkryto. Konserwacja, przeprowadzona przez Alicję i Stanisława Sęków, zakończona w roku 1981, ujawniła kilka warstw przemalowań oraz duże ubytki i zniszczenia pierwotnej warstwy malarskiej⁵⁵. Wizerunek Zofii z Odrowążów zachował się jednak w stosunkowo dobrym stanie, gdyż był tylko raz przemalowany w technice klejowej pod koniec XIX wieku⁵⁶. Wzoruje się on na omówionym wcześniej portrecie wilanowskim, poszerzając jego kompozycję oraz upraszczając lub zmieniając niektóre elementy.

Fundatorkę przedstawiono w pomieszczeniu zamkniętym jednolitą ciemną płaszczyzną w tle. Jego posadzkę tworzą czarne i białe kwadratowe płytki. Zofię ukazano w całej postaci, siedząca w fotelu przy stole. Ubrana jest w czarną suknię z białymi rękawami i krezę z koronką. Głowę jej zdobi koronet naszywany perłami i przezroczysty biały welon. Strój uzupełniają biżuteria – łączone rozety na piersiach, przypominające brylantowe ozdoby modne od lat trzydziestych XVIII w., manele na rękach i złożony z szeregu ogniw pas. W prawej dłoni Zofii, opartej na poręczy fotela, widoczna jest chusteczka. Zwraca uwagę twarz dziedziczki Jarosława. Skierowane ku patrzącemu duże oczy, lukowate brwi, orli nos i wąskie

usta przypominają sztych z roku 1877, przedstawiający obraz wilanowski. Te szczegóły pozwalają sądzić, że nie jest to portret fantastyczny, lecz nosi cechy indywidualne modelki. Zofia siedzi przy stole przykrytym ciemnoczerwoną tkaniną, na opadającej płaszczyźnie której znajduje się napis: *SOPHIA ODROWĄŻIA / Kostczyzna / Palatina Sandomir / Fundatrix / ad S. Joannem / A. D. 1572 / Annae Ducis in Ostrog / et Catharinae Sienavska / Mater Honorificata*. (Zofia Odrowążówna / Kostczyzna / wojewodzina sandomierska / fundatorka / [kolegium] przy św. Janie / Roku Pańskiego 1572 / Anny księżnej na Ostrogu / i Katarzyny Sieniawskiej / czcigodna matka). Na stole stoi zegar słoneczny z Matką Boską Bolesną na tarczy, do którego odnosi się napis umieszczony na tkaninie przykrywającej stół: *Monstrat vulnere solem* (Ukazuje poprzez ranę słońce). Nad głową Zofii podpięta jest zielona kotara, której fragment opada po lewej stronie kompozycji. Na faldzie kotary u dołu znajduje się niewielki herb Odrowąż w tarczy pod koroną.

Interesującym elementem jarosławskiego fresku jest stołowy zegar słoneczny (il. 4). Przedstawiono go pionowo zapewne po to, aby był lepiej widoczny, lecz układ godzin na tarczy wskazuje, że jest to zegar przeznaczony do leżenia poziomo⁵⁷. Jego tarczę zdobi wizerunek Matki Boskiej Bolesnej z sercem przebitym mieczem⁵⁸, który jednocześnie stanowi wskazówkę zegara. Czy było to przedstawienie symboliczne, czy odnosiło się do rzeczywistego przedmiotu, trudno dzisiaj stwierdzić. Faktem jest, że w literaturze religijnej baroku

⁵⁵ S. Sęk, *Jarosław, klasztor oo. Dominikanów. Malowidła ściennie w korytarzu świątyni wschodniego*, Dokumentacja Konserwatorska, P/P Pracowni Konserwacji Zabytków Oddz. w Rzeszowie, Pracownia Konserwacji Dziel Sztuki w Jarosławiu, t. II, vol. I, Jarosław 1980-198, przechowywana w urzędzie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Przemyślu.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 20.

⁵⁷ Zegary słoneczne ustawiane pionowo (np. umieszczane na murach) mają linie wyznaczające godziny zamknięte w półkolu (skrajne linie podziałki tworzą kąt 180°).

⁵⁸ Więcej o tym motywie ikonograficznym w: M. Pielas, *Matka Boska Bolesna*, Kraków 2000.



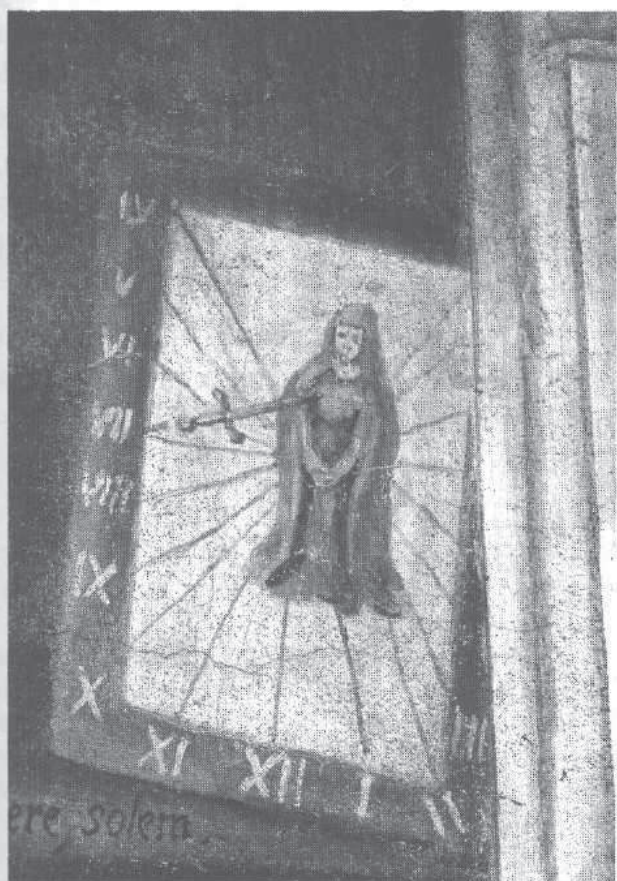
Rys. M. Kotarbiński.

Ryt. B. Puc.

2. Portret Zofii z Odrowążów Tarnowskiej-Kostkowej; *Album widoków i pamiątek...*, 1877; sztych; 8,5 x 7 cm. Fot.: M. Pielas, 2003.



3. Portret Zofii z Odrowążów Tarnowskiej-Kostkowej, Adam Swach, 1731, klasztor Dominikanów (dawniej Jezuitów) przy kościele Matki Boskiej Bolesnej w Jarosławiu, korytarz; fresk; 200 x 150 cm. Fot.: M. Pielas, 2002.



4. Zegar słoneczny z wizerunkiem Matki Boskiej Bolesnej, fragment fresku na il. 3. Fot.: M. Pielas, 2002.



5. Portret Zofii z Odrowążów Tarnowskiej-Kostkowej, ok. 1674, Muzeum w Jarosławiu, kamienica Orsetich; olej, płótno; 86,5 x 64,5 cm (bez ramy). Fot.: Henryk Górecki.

pojawił się motyw zegara słonecznego symbolizującego Marię, na którą cień rzucał Duch Święty⁵⁹. Popularne były wówczas rozmyślania pasyjne, zwane *Zegarami Męki Pańskiej*, czy przypominające o rzeczach ostatecznych *Zegary bojaźni Bożej*, powszechny był kult Siedmiu Boleści Marii. Fresk powstał przy świątyni mającej Matkę Boską Bolesną za patronkę. Sama Zofia, będąc jeszcze dzieckiem, miała doznać w roku 1547 uzdrowienia za sprawą modlitwy zanoszonej w sanktuarium „na polu”⁶⁰. Nie można wątpić o nabożeństwie Odrowążówny do Siedmiu Boleści Marii, skoro autor *Nauk duchownych* zalecał jej odmawianie poświęconej im koronki. W tym kontekście skierowanie cienia miecza-wskazówki zegara na godzinę siódmą nie jest chyba przypadkiem.

OWALNY PORTRET OLEJNY Z 1674 ROKU I JEGO KOPIA

Trzeci portret Zofii Tarnowskiej-Kostkowej (il. 5) jest własnością Muzeum w Jarosławiu. Ten owalny obraz olejny przedstawia fundatorkę kolegium jarosławskiego na neutralnym ciemnym tle, w półpostaci, zwróconą nieco w lewo. Ubrana jest podobnie jak na dwóch omówionych wizerunkach w czarny kształciczek, białą koszulę z widocznymi marszczonymi rękawami, krezę z koronką i naszywany perłami kornet. Brak jedynie welonu.

Strój uzupełnia biżuteria – podłużne kolczyki i złożona z geometrycznych elementów zapona. Niżej herb (z pewnością Odrowąż), słabo widoczny z powodu pościemnienia płótna. Twarz Zofii nosi opisane wcześniej, wyraziste rysy. Dwuwersowy napis w dole obrazu, dopasowany do owalnej formy obiektu, głosi: *SOPHIA DE SPROWA ODROWĄZIAE GENTIS ULTIMA JOANNIS DE SZTEMBERG / KOSTKA PALATINI SANDOMIERIENSIS CONJUNX FUNDATRIX COLLEGII MUNIFICENTISSIM[A]*. (Zofia ze Sprawy z rodu Odrowążów ostatnia, Jana ze Sztembergu / Kostki wojewody sandomierskiego żona, fundatorka kolegium najhojniejsza).

Analiza inskrypcji pozwala na stwierdzenie, że fundatorami portretu, podobnie jak w przypadku obrazu wilanowskiego, byli jezuita, a miejscem jego przeznaczenia – kolegium przy kościele św. Jana w Jarosławiu (skoro tekst nie wymienia jego nazwy, to musiała być ona oczywista). Został on zapewne zamówiony na wspomniany jubileusz stulecia fundacji szkoły i był elementem dekoracji mauzoleum ku czci zmarłych dobrodziejów zakonu. *Historia Collegii Jaroslaviensis S. Joannis* wspomina, że wieńczyła je mitra książęca, z której zwisały portrety Zofii i Jana Kostków, ich córki Anny Ostrogskiej i wnuczki Anny Alojzy Chodkiewiczowej⁶¹.

Tezę, że obraz należał do opisanego zespołu przedstawień, potwierdzają dwa dziewiętnastowieczne wizerunki znajdujące się w muzeum przy klasztorze Jezu-

⁵⁹ J. T. Maciuszko, *Symbol w religijności polskiej doby baroku i kontrreformacji*, Warszawa 1986, s. 126-127.

⁶⁰ J. Kwiatkiewicz, *Morze łask y pociech Bolesna Matka Boża Maria, abo cuda y łaski różne przy obrazie polnym jarosławskim*, Lublin 1692, k. B2 recto.

⁶¹ *Historia Collegii Jaroslaviensis...*, op. cit., f. 239 v.: *Dies altera mane exhibit in templo Magnificum Mausoleum Sandapilae, ad imitationem Parij marmoris, variorumque metallorum caelaturā elaborate impendebat mitra Ducalis, vario gemmarum fulgore radians; ex ea dependebant imagines Sophiae de Sprova Odrowąziae Fundatricis, eius Coniugis Joannis Kostka Palatini Sandomieriensis, Annae eorum Filiae, Ducisse Ostrogensis, que in choro et Parentibus Collegium aedificavit exornavit. Annae Alojysiae Ducisse in Ostrog, Collegiorum Ostrogensis et Jaroslaviensis ad Divam Virginem Fundatricis.*

⁶² KZSwP, t. XIII, woj. rzeszowskie, red. E. Smezyńska-Stolotowa, F. Stolot, z. 2, pow. brzozowski, inw. M. Kornecki, J. Samek, Warszawa 1974, s. 91, błędnie identyfikuje portretowane osoby jako rodziców św. Stanisława Kostki. Por. Karty inwentaryzacyjne KOBIDZ, woj. podkarpackie, Stara Wieś, nr KSX 240 (250) 006 110, opr. P. Łopatkiewicz, 1991, datują obrazy na ok. 1850 i przytaczają inskrypcje określające postacie jako Zofię ze Sprawy i Jana Kostkę.

itów w Starej Wsi⁶². Pierwszy to wykonana w końcu XIX stulecia kopia portretu Zofii znajdującego się w jarosławskim Muzeum⁶³. Postać fundatorki została nieco tylko uproszczona, upiękuszono rysy twarzy, pominięto zaponę i herb, pole inskrypcji przedstawiono w formie wygiętej banderoli, rozdzielającej się na końcach⁶⁴. Pendant jej wizerunku stanowi, wykonany równocześnie z nim, portret Jana Kostki, który z pewnością jest również kopią zaginionego dziś obrazu⁶⁵.

*

Omówione wizerunki Zofii Tarnowskiej-Kostkowej wpisują się w nurt staropolskiego malarstwa portretowego, którego początki sięgają XVI wieku. Dwa z nich, z galerii wilanowskiej i Muzeum w Jarosławiu, są związane z obchodzonym w roku 1674 jubileuszem stulecia fundacji jarosławskiego kolegium jezuitów i działalnością ówczesnego rektora Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego. Po-

zostałe dwa są ich odbiciem, potraktowanym mniej lub bardziej twórczo. Stanowiły fragment dekoracji ku czci fundatorów i dobrodziejów zakonu. Jednocześnie zaś są elementem sarmackiej kultury – jej zamiłowania do tworzenia panteonów rodowych, różnego rodzaju galerii, pocztów i genealogii.

Tadeusz Dobrowolski, charakteryzując stosunek odbiorców w wieku XVII do sztuki, stwierdza, że miała ona przede wszystkim cel praktyczny: (...) była nieodzownym współczynnikiem uroczystych wjazdów, bram tryumfalnych, pogrzebów, wesel, uroczystości kościelnych, procesyj (...) ⁶⁶. Musiała służyć interesom Kościoła, rodu, ambicji osobistej i zaspokajać odruchy snobizmu (...), co nie było tylko właściwością polską⁶⁷. Portrety Zofii Tarnowskiej-Kostkowej są efektem takiego traktowania twórczości plastycznej. Czy mogły także zaspokajać potrzebę piękna, istniejącą przecież w kulturze sarmackiej – pozostawiam ocenie czytelnika.

⁶² KZSwP, op. cit., s. 91. Kościół i klasztor w Starej Wsi znalazł się w posiadaniu jezuitów w roku 1821.

⁶³ Karta inwentaryzacyjna KOBiDZ, woj. podkarpackie, Stara Wieś, nr KSX 250 006 110, opr. P. Łopatkiewicz, 1991. Napis na portrecie Zofii jest inny niż na pierwotnym z Muzeum w Jarosławiu (*Sophia de Sprowa Stanisłai Odrowąż Pal Russ etc Annae Duc Masoviae Filia / Joannis Kostka Rostków A Stemberg Pal Sandom Conjux*).

⁶⁴ Karta inwentaryzacyjna KOBiDZ, woj. podkarpackie, Stara Wieś, nr KSX 240 006 110, opr. P. Łopatkiewicz, 1991. Napis na portrecie głosi: *Joannis Kosika de Rostków a Stemberg Palat. Sandomier., 1581*

⁶⁵ Dobrowolski, op. cit. s. 185.

⁶⁷ Ibidem, s. 183.

FOUR PORTRAITS OF ZOFIA TARNOWSKA-KOSTKA NÉE ODROWĄŻ, THE FOUNDER OF THE JESUIT COLLEGE IN JAROSŁAW

SUMMARY

Zofia Tarnowska-Kostkowa née Odrowąż (ca. 1540-1580) was one of the most interesting women of the period when the rule of the Jagiellon dynasty was drawing to an end. From her parents, Stanisław Odrowąż of Sprowa, voivod of Ruthenia, and Anna, the last Duchess of Mazovia, she inherited a large fortune: lands in the vicinity of Wislica and Pilzno, estates in Podole and entails of Jarosław and Kańczuga. She was married twice: to Jan Krzysztof Tarnowski and, after his demise, to Jan Kostka, whom she bore three daughters. Zofia led a very austere life, filled with prayers, mortification of the flesh and deeds of mercy. A zealous Catholic, recognizing the necessity of the revival of the Church, Zofia joined the movement of Counter-Reformation and in 1574 founded a Jesuit college in Jarosław. One of Zofia's daughters, Aleksandra Ostrogska, also financially supported the order; but the most generous donor proved to be her granddaughter Anna Alojza Chodkiewiczowa. She supported the Jesuits during her lifetime and, being childless, she bequeathed them huge sums of money and land property. These three pious foundatrices and benefactresses were remembered by the Jesuits with great respect. In 1674, to commemorate the 100th

anniversary of the foundation of the Jesuit college in Jarosław, its rector Bartłomiej Nataniel Wąsowicz organized three-day celebrations. Being an architect, he was probably the originator and creator of the ideological programme and the visual setting of the gala. The display included, among others, two oil portraits of Zofia Tarnowska-Kostkowa née Odrowąż. One of them, possibly painted after an earlier picture, was rectangular; later it hung in the lecture hall of the college and showed the benefactress in a late-Renaissance costume, sitting at a table on which there were a book, a crucifix and a portable clock. This picture, kept in Jarosław probably until the dissolution of the order in the year 1773, passed into the hands of Izabela Lubomińska née Czartoryska, the heiress of these lands, and was transported to her seat in Wilanów. It enriched the gallery which at that time was being created there by Stanisław Kostka Potocki. It is enumerated in the 1834 inventory and in the *Album of Views and Souvenirs* from the year 1877 there is a print of it. The illustration allows to assume that towards the end of the 19th c. or in the first half of the 20th c. The picture was partially repainted, especially in the face section.

Currently the portrait is a deposit in the collections of the Royal Castle in Warsaw. The second picture, an oval portrait of Zofia Tarnowska-Kostkowa née Odrowąż, was probably a part of decoration of the mausoleum in honour of the late benefactors of the order, erected for the celebrations of the 100th anniversary of the Jarosław college; today it is in the Jarosław Museum. The portrait shows her half-length, wearing clothes similar to those in the first picture. Her face has portrait features, known from the etching in the *Album of Views*: a slightly aquiline nose, arched eyebrows, large eyes and thin lips.

Both of these 17th-century images of Zofia Tarnowska-Kostkowa née Odrowąż were a pattern for later pictures. The Wilanów portrait served as a prototype for a fresco created in 1731 by Adam Swach in the corridor leading to the Jesuit monastery by the Sanctuary of Our Lady of Sorrows in Jarosław. The artist almost completely

copied the composition of the oil picture but enlarged it, showing Zofia full length. On the table, instead of a portable clock, there is a sundial with an interesting iconographic motif: the face of the dial presents Our Lady of Sorrows and the hand of the dial is a sword thrust in her chest. The oval portrait from the Jarosław Museum was copied in the 19th c. for the Jesuit monastery in Stara Wieś. It is accompanied by a portrait of Jan Kostka, Zofia's husband; the portrait, similar in form to that of Zofia, is probably also a copy of a 17th-century painting from the decorations of the jubilee mausoleum.

The art of the Baroque was meant to satisfy personal ambitions, serve the interests of the family, the Church and the State. The portraits of the foundatrix of the Jarosław college form a part of this movement in the Polish Sarmatian culture which had a loving for pantheons and family genealogies, galleries and pictorial records of religious founders and benefactors.